

# SŁOWO

WILNO, Sobota 9 czerwca 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 223, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztowa 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe w PKO, Nr 80250. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicą o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr

## PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszuk  
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”  
DUKSZTY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.  
GŁĘBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierow  
GRÓDNO—Księg. T-wa „Ruch”  
HORODZIEJ—K. Smarzyński.  
IWYNIĘC—A. Ossoliński.  
KLECK—Sklep „Jedność”.  
LIDA—ul. Suwalska 13.  
NIESWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.  
N.ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.  
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc. /  
PIŃSK—Książnica Polska St. Bednarski.  
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.  
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”  
ŚWIECIANA POW.—Rynek 9.  
WILĘJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.  
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”  
WOLKOWYSK—Kiosk B. Gołembiewskiego

## W zmienionych warunkach.

11 i 12 czerwca ma obradować w Wilnie Rada Nadzorcza i Walne Zgromadzenie Związku Ziemian. Jest to pierwszy zjazd ziemian trzech województw, który się zbierze po wyborach do Sejmu i Senatu t. j. do tych Izb Prawodawczych, do których, pomimo systemu powszechności głosowania w bloku jedyński, przeszli przedstawiciele ziemiaństwa.

Niemal od pierwszego dnia odrodzenia państwa ziemianie traktowani byli jako obywatele drugiego stopnia, jako przeżytek, znajdujący się poza nawiasem życia politycznego. I tylko Marszałek Piłsudski po przewrocie majowym wyprowadza na forum polityczne ziemiaństwo, jako równoprawny czynnik społeczny.

Wychodząc z tych historycznych założeń, uważać należy, iż zjazd Ziemian w Wilnie obradować będzie w zupełnie innej konstelacji społeczno-politycznej. Okres, poprzedzający przewrót majowy, zmuszał ziemian do zajęcia obronnej pozycji, do okopania się tak wysokim wałem ochronnym, poza którym niejednokrotnie ginęło samo ziemiaństwo, jako idea państwa, sprowadzając funkcje swe jedynie do fizjologicznej ochrony życia. Dziś warunki się zmieniły na tyle, iż w bloku Marszałka Piłsudskiego ziemiaństwo zabużańskie uzyskało większą ilość mandatów, niż na to wśród nieoświeconych mas pozwalała skala powszechności wyborów. Poza tym wybory do Izb Prawodawczych zadały kłam tym fałszywym prorokom, którzy stale twierdzili, iż siery ziemiańskie zostaną, wyrażając się greszcznie, wykiwane.

Oto są zasadnicze motywy, które przez zjazd ziemian 11 i 12 w Wilnie muszą być zrozumiane i przyjęte jako bezsporne podstawy dla obrad. „Równouprawienie”, wciągające szeregi ziemian do pracy politycznej, nakłada jeszcze i inny obowiązek, który atakami przedmajowymi był zatuszowany w ogólnym ziemiańskim sumieniu, a jest nim — *samo-krytyka*: w skali państwowej, górująca ponad sobokostwem jednostek, skwapliwie wykorzystujących antyziemiańską politykę rządów, jako listka figowego, dla przykrycia swej bezprogramowości i egoizmu.

Ziemiaństwo, przystępujące do obrad 11-go czerwca, powinno przede wszystkim zdać sobie sprawę, iż idea współpracy Marszałka Piłsudskiego z ziemiaństwem rozpoczęła się na terenie zabużańskim nie przypadkowo, lecz historycznie. Rola bowiem na Ziemach Litewsko-Białoruskich ziemiaństwa, wychowanego na zrozumieniu błędów przeszłych pokoleń szlacheckich, jak również na ucisku zaborczym, daje największą gwarancję wyciągnięcia z tej siery maksimum myśli państwowej, zdolnej do promienowania na Całość skalą mocarstwowości.

Polskę w granicach etnograficznych bez większych trudności można skreślić w elementach nacjonalistycznych i klasowych, tam bowiem rola ziemiaństwa sprowadza się ściśle do zadań gospodarczych.

Niedawno, podając w „Słowie” streszczenie książki prezesa Steckiego podkreśliłem różnicę pomiędzy ziemiaństwem Kongresówki, a ziemiaństwem zabużańskim. Prezes Stecki w książce swej traktował sprawę ziemiaństwa ściśle pod kątem warunków Kongresówki, nie wyprowadzając analogii z odmiennymi warunkami naszej dzielnicy. My jednak różnicę tę uwypuklić musimy tem silniej, gdy chodzi o program prac przyszłych, w zmienionych warunkach powyborskich.

Waż ochronny, w którym się wspólnie okopało ziemiaństwo wszechpolskie niwelował akcję naszego ziemiaństwa do poziomu ogólnego, ze szkodą dla sprawy państwowej. Potrzeba walki o egzystencję na dzień bieżący nie dawała możliwości wysu-

wania haseł, mogących zapalić do pracy twórczej liczniejsze szeregi rozrzucone na obszernym terenie.

Zebrań Ziemian, obracające się ściśle w kręgu interesów klasowych, nawet najbardziej obchodzących kieszeń plattika-ziemiańską, nie mogą stworzyć tej atmosfery, którą silnie i twórczo cementowała ziemiaństwo. Związek Ziemian, karmiąc na walnych zebraniach słuchaczy, stęsknionych pokrzepienia, tylko sprawami podatkowymi, działa zabójczo na twórczość państwową ziemiańskiego zespołu. Wreszcie Kresowy Związek Ziemian, głosząc o swojej apartyjności z zamknięciem się ściśle w małym kółku interesów klasowych, stawać się będzie mimowoli nietylko apartyjnym, lecz i apolitycznym. Apolityczność zaś ziemian zabużańskich jest zaprzeczaniem idei Wielkiej Polski, jest klęską państwową.

Nieraz podkreślałem w „Słowie”, jako największy brak meżów stanu odrodzonej Polski, niezajomość technologii społecznej w szerokiej skali budownictwa państwowego. Nasi meżowie stanu wychowani w dzielnicowych porzobiorowych warunkach zatracili znajomość ogólnopolskiego towarzystwa społecznego. Brak ten jest kardynalną wadą w kalkulacji politycznej jednostek, nawet ogarniających całokształt interesów państwa.

Zadaniem Kresowego Związku Ziemian powinno być stałe uwydatnianie oczom polskiej powszechności tych zalet państwowych, jakie ziemiaństwo zabużańskie w swej jednolitej tradycji posiada.

Świetnie swe zadanie wypełnił w ostatniej mowie na plenum dyskusji sejmowej ks. Janusz Radziwiłł, dając jakby motto przyszłej linii politycznej rodzimemu ziemiaństwu, reprezentującemu czynniki idei zachowawczej o wysokiej wartości państwowej.

Aby jednak zadanie swe zabużańskie ziemiaństwo należycie spełniło z korzyścią i dla państwa i dla ogółu ziemiaństwa polskiego, należy natychmiast bez straty czasu przystąpić do kardynalnego zreorganizowania podstaw przyszłych prac Związku Ziemian, wysuwając na plan pierwszy zasadę skoordynowania wspólnego wysiłku w szerszej wierze w celowość wielkiej linii politycznej rządu Marszałka Piłsudskiego.

Michał Objezierski.

### Wyjazd Min. Niezabyłowskiego do Lwowa.

WARSZAWA, 8.VI. PAT. minister rolnictwa Niezabyłowski wyjechał w dniu dzisiejszym do Lwowa celem wzięcia udziału w zebraniu, na którym nastąpi akt połączenia Towarzystwa Gospodarskiego Małopolski Wschodniej i Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego.

### Zjazd wojewodów.

WARSZAWA, 8.VI. PAT. Dnia 8 b. m. odbył się w ministerstwie spraw wewnętrznych pod przewodnictwem p. ministra spraw wewnętrznych Sławoj-Skłodkowskiego perjodyczny zjazd wojewodów. Zjazd zagał p. wice-premier prof. dr. K. Barte. Tematem obrad były bieżące zagadnienia z dziedziny administracyjnej i gospodarczej.

### Budżet Ministerstwa P. i T. w Senacie.

WARSZAWA, 8. VI. Pat. Na posiedzeniu popołudniowym senacka komisja skarbowo-budżetowa rozpatrywała budżet Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Budżet ten zreferował senator Boguszewski (B. B.). Na zadawane w czasie dyskusji pytania wyjaśniał udział minister Miedziński i podsekretarz stanu Dobrowolski. Następnie posiedzenie komisji w piątek 15 czerwca. Na porządku dziennym budżet Ministerstwa Skarbu oraz referat generalny, który, jak wiadomo, objął senator Szarski (B. B.)

### W komisji administracyjnej Sejmu.

WARSZAWA, 8. VI. Pat. Sejmowa komisja administracyjna wysłuchała referatu posła Putka (Wyzw.) w sprawie nowelizacji dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu karno-administracyjnym w sensie wyjęcia z pod postanowień tego dekretu 4 województw Małopolski aż do wprowadzenia w życie ustaw samorządowych. Komisja postanowiła wybrać podkomisję celem odbycia wspólnego z delegatem rządu posiedzenia, na którym uzgodnione mają być stanowiska obu stron.

## Woldemaras przyznaje się do porażki, a jednak upiera się przy swoim.

BERLIN, 8. VI. PAT. „Berliner Boersen Zeitung” przynosi wywiad swego genewskiego korespondenta z Woldemarosem. Woldemaras stwierdził, że niekorzystna sytuacja, w której Litwa na ostatnim posiedzeniu Rady Ligi Narodów się znajdowała nie była niespodzianką.

Zdziwiło go tylko, że Chamberlain dawał wyraz tendencjom, które starają się skłonić Litwę do opuszczenia jej zasadniczego stanowiska w kwestii wileńskiej zapomocą nieustannego nacisku. Również raport holenderskiego ministra spraw zagranicznych o stosunkach polsko-litewskich był jednostronny i dla Litwy nieprzychylny, twierdzi Woldemaras.

Nie jest bynajmniej zgodne z prawdą mówi dalej, jakoby uregulowanie stosunków polsko-litewskich od grudniowego zebrania Rady Ligi nie zrobiło żadnych postępów. Oba państwa rokowały w Królewcu, a w ostatnich tygodniach została uzgodniona konwencja, regulująca ruch graniczny na linii demarkacyjnej.

Rokowania komisji nie doprowadziły wprawdzie do wyników, ale nie zostały zerwane.

Postanowienia konstytucji litewskiej, dotyczące się Wilna, jak twierdzi Woldemaras, są przedewszystkiem historycznie uzasadnione, a prztem były znane już od roku. Jeżeli Rząd polski otworzył nad temi postanowieniami obecnie dyskusję, to zrobił to tylko dla tego, aby Litwie przyspóżyć nieprzyjemności.

W każdym razie Litwa nie zrezygnuje ze swego prawa do Wilna. Woldemaras przypuszcza, że na wrześniowym zebraniu Rady Ligi Narodów spór, który został obecnie przerwany, wystąpi z jeszcze większą ostrością i gwałtownością. Już jednak dziś może Woldemaras stwierdzić, że stanowiska swego nie zmienia. W końcu zaznaczył premier litewski, że w drodze powrotnej do Kowna zatrzyma się w Berlinie i że ma nadzieję usunąć jeszcze ostatnie pomniejsze trudności, które uniemożliwiały dotąd zawarcie traktatu handlowego litewsko-niemieckiego.

### Dookoła sprawy polsko-litewskiej.

BERLIN, 8. VI. PAT. Korespondent genewski „Vossische Zeitung” donosi, że w kołach Ligi Narodów uważają za rzecz prawdopodobną, że Rada Ligi na swej sejcie wrześniowej wyznaczy specjalną delegację z ramienia Rady Ligi, która wzięła udział w dalszym toku rokowań polsko-litewskich i w ten sposób doprowadziła przynajmniej do jakiegoś praktycznego i możliwie pełnego wznowienia stosunków między obu krajami, które mu to wznowieniu Woldemaras przeciwstawił się dotychczas zarówno otwarcie, jak i skrycie.

### Przykre słowa pod adresem Woldemarasa.

PARYŻ, 8. VI. PAT. Prasa komentuje w dalszym ciągu stanowisko Rady Ligi w sprawie zatargu polsko-litewskiego. „Temps” nazywa ustęp konstytucji litewskiej, dotyczący Wilna, prowokacją. Dalej „Temps” podkreśla, jako znamienne oświadczenie Paul-Boncour’a o niemożności tolerowania dalszej sytuacji, wytworzonej przez upór Woldemarasa, i konieczności powzięcia w tej sprawie stanowczej decyzji. Woldemaras przekonał się, że ma przeciwko sobie całą Radę Ligi Narodów nie tylko wykluczając Niemiec. „Journal des Debats” podkreśla, że Woldemaras nie tylko usposobił wrogo dla siebie swym zachowaniem całą Radę Ligi, lecz stanął też w konflikcie z przeważną częścią ludności litewskiej, gwałcie zawarty niedawno z Watykanem Konkordat. Może to ściągnąć na niego poważne konsekwencje.

„L’Homme Libre” oświadcza, że nowe odroczenie załatwienia kwestii litewskiej wytworza sytuację bardzo poważną, gdyż tylko do pewnych granic można ręczyć za zimną krew Polski, która rzeczywistym wystawiona jest na ciężką próbę. Najmniejsza zapętkła wojskowa może podłożyć ogień pod proch, wyrządzając sprawie pokoju nieobliczalne szkody.

### „Niebezpieczna samowola”.

PRAGA, 8. VI. PAT. Dzisiejsza prasa przynosi artykuły, stwierdzające sukces polski w Genewie, a porażkę Woldemarasa. Między innymi „Ceske Slovo” wykazuje międzynarodowe prawne podstawy Wilna do Polski i nazywa postępowanie Litwy niebezpieczną samowolą, której sprzeciwia się opinia świata, pragnącego pokoju.

### Zmyślone wiadomości w „Telegraphen Union” Prefekstem do alarmu przeciwko Polsce.

BERLIN, 8. VI. PAT. Prawicowa prasa berlińska podaje dzisiaj depeszę „Telegraphen Union” z Genewy, mieszającą nieumyślnie czy też celowo, dwie różne wiadomości, mianowicie wiadomość o powierzeniu ministrowi Zaleskiemu sprawozdania o konflikcie włosko-albańskim i drugą — o proteście, zgłoszonym przez prezydium kongresu mniejszościowego przeciwko zamierzonej nominacji dyrektora hiszpańskiego ministerium spraw zagranicznych p. Aguirre na szefa wydziału mniejszościowego w sekretarjacie Ligi Narodów na miejsce p. Erica Colbana.

„Telegraphen Union” czyni z tego jedną wiadomość, twierdząc, że prezydium kongresu mniejszościowego zaprotestowało w piśmie do sekretarza generalnego Ligi Narodów p. Drummonda przeciwko zamierzonemu powierzeniu wydziału mniejszościowego Rady Ligi Narodów ministrowi Zaleskiemu. W związku z tą depeszą niemal cała prawicowa prasa berlińska podnosi alarm i zamieszcza pełne oburzenia artykuły przeciwko Lidze Narodów i Polsce.

„Der Tag” oświadcza w związku z tą wiadomością, że mianowanie ministra Zaleskiego obrońcą oficjalnej mniejszości z ramienia Ligi Narodów przez powierzenie mu wydziału mniejszościowego jest, zdaniem dziennika dowodem, że Liga Narodów nie ma bynajmniej zamiaru bronić praw mniejszości. Współpraca Niemiec z takim gremjum nie może być w żadnym sposób owocna.

Cała ta kampania jest charakterystycznym rysem, gdyż protest kongresu mniejszości zwracał się właściwie przeciwko Hiszpanji, nazywając ją państwem, zainteresowanym bezpośrednio jako strona w kwestjach mniejszościowych i podnosząc, że w Hiszpanji znajduje się specjalna mniejszość narodowa, mianowicie mniejszość katalońska, biorąca udział w kongresie mniejszości.

Puzekrona wiadomości „Telegraphen Union” odwraca ostrze całego protestu od Hiszpanji, kierując je przeciwko Polsce, co uwydatniło się już w antypolskich napastliwych artykułach prawicowej prasy berlińskiej. Dziwnem się wydaje, że prasa niemiecka powtórzyła depeszę „Telegraphen Union”, wykazując w ten sposób zupełny brak orientacji, co do stosunków, panujących w Lidze, oraz brak znajomości organizacji Ligi Narodów, przypuszczając, że minister spraw zagranicznych może jednocześnie zostać szefem wydziału mniejszościowego sekretarjatu generalnego Ligi Narodów na miejsce ustępującego p. Colbana.

### Eksplozja min na Bałtyku.

BERLIN, 8. VI. PAT. Wczoraj wieczorem podczas ćwiczeń podkładania min wydarzyła się groźna eksplozja. Na morzu Bałtykiem na wschód od Schemlinga z przyczyn dotąd niewyjaśnionych na pokładzie zakładu min „T. 12” eksplozowały materiały wybuchowe.

Na łodzi „T. 12” oraz pływających obok łodzi „T. 8” zostało zabitych 6 ludzi, 4 innych zostało ciężko, a 8 lżej rannych. Ranni zostali natychmiast przewiezieni do szpitali. Wśród zabitych znajduje się niejaki Rutkowski, pochodzący z Gdańska.

### Sztafeta 22 p.p. u Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, 8. VI. PAT. Dziś przybyła do Belwederu sztafeta 22 p.p. z Brodów. Przeglądając sztafety na dziedzińcu belwederkim dokonał Pan Marszałek Piłsudski.

## Obrady Sejmu.

Warszawa 6 czerwca. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu pozbawione było jaskrawszych efektów. Słuchano z zajęciem konserwatysty posta Targowskiego o sprawie emigracyjnej. Mówca specjalnie uwzględnił emigrację do Francji. Mówił o 4 milionach hektarów ziemi nieuprawionych we Francji, czekających jakby na osadników cudzoziemskich. Następnie mówca przedstawił bardzo ciekawe cyfry, jako że w Niemczech przy tamtejszej intensywności w gospodarce rolnej gęstość zaludnienia wiejskiego wynosi 46 na kilometr kwadratowy, a u nas aż 62. Mówca wyraził pogląd, że sprawa reformy rolnej nie powinna być rozstrzygana pod presją przedłużenia rolnego. Zrozumiałem tę uwagę, jako najsluszniejsze w świecie stwierdzenie, że reforma rolna, oparta na wywłaszczeniu i rozdrobieniu własności rolnej nie może być żadnym lekarstwem na przeludnienie rolne, jest to bowiem środek leczący raczej objawy, a nie samą chorobę.

Przy omawianiu budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu z zacięciem słuchano wywodów socjalisty Diamanda. Koniec dzisiejszego posiedzenia wypełniło przemówienie posła Towarnickiego ze stronnictwa chłopskiego. Pan Towarnicki jest to jakiś bogaty kupczyk, który się wkułił do szeregu stronnictw posłów Wrony i Jana Dąbskiego. Wołano panu Towarnickiemu już nieraz: „Towarnicki, oddaj swoje ogierzy”, ponieważ p. Towarnicki utrzymuje podobno stajnię wyścigową. Nie składam, oczywiście, akcesu do aż tak wesołego okrzyku, ani też ten okrzyk pochwalam, jako że nie tentuję do ogierów p. Towarnickiego, ani też utrzymywanie stajni wyścigowej, nawet w połączeniu z utrzymywaniem stronnictwa chłopskiego, nie uważam za nic zdrożnego. Cytuję to tylko dla charakterystyki i Sejmu i posła Towarnickiego. Otóż ten p. Towarnicki zdobył dziś sobie przydomek w rozbawionym Sejmie, nazwano go powszechnie „dobrze skrojony frak”. Wystąpił bowiem we wspaniałym żakiecie, a mówił tak śmiesznie banałności, że wszyscy mieli tego dosyć. Drugim powodem rozbawienia Izby, która wyjątkowo była dziś wesoła, był poseł ukraiński, który, zdając sprawozdanie z komisji, zamiast sprawozdania czytał bardzo długi swój własny elaborat. Czytał tak długo i nudno, że głos jego przygłuszał śmiech poszczególnych. Członkowie Klubu ukraińskiego byli najwidoczniej zastydzeni jego nudną przemową i starali się ją jakoś swego kolegę wytłumaczyć. Nazwisko tego posła - nudziarza brzmi: Meduna.

Małe zamieszanie wnieśli koledzy p. Towarnickiego ze stronnictwa chłopskiego. Na komisji reform rolnych stanął następujący kompromis, co do składu Głównej Komisji Ziemskiej od wielkiej własności mieli być wybrani pp. Leszczyński Zygmunt i Wari-kowicz Stanisław, od drobnej własności pp. Łypacewicz Wacław z Wyzwolenia i Hyla Wincenty z BB., a jako ich zastępcy pp. Pawlikowski Julian, Ukrainiec, i Malinowski Wiesław z Wyzwolenia, od bezrolnych Niski Józef, socjalista, i Ciszak Antoni (NPR). Tymczasem stronnictwo chłopskie złamało kompromis i, pozyskawszy sobie Wyzwolenie, głosowało, zamiast na Ciszaka, na Leśniewskiego, socjalistę. Jednak mniejszości lojalnie dotrzymały danej obietnicy i p. Leśniewski został utracony, a p. Ciszak przeszedł.

W końcu przyszła sprawa zasadnicza. W dniu 24 kwietnia Izba poselska wydała sądom posta Staganowicza. Lewica z tego powodu wniosła wniosek nagły o reasumpcję uchwały poprzedniej i o niewydawanie posta Staganowicza. Stanowisko

lewicy jest nielogiczne, trudno jest bronić takiego porządku prawnego, którym Izba raz wydając posta sądom, potem go tym sądem znów odbiera. Szłoby zatem, że Izba już po odebraniu sądom posta, może go znów przy innych jakich okolicznościach, lub poprostu przy innym ustosunkowaniu się obecności posłów na sali, znów tego posta sądom wydać, potem znów odebrać, a potem, po wyroku nawet, to z więzienia wypuszczać, to go znów wsadzać. Byłoby to taki chaos, że stanowczo w interesie porządku prawnego leży, aby uchwały Izby o wydaniu względnie niewydaniu posta sądom przyrównać do uprawomocnionych wyroków sądowych.

Kilka szczegółów z wczorajszego posiedzenia

WARSZAWA, 8. VI. PAT. Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Sejmu prowadzona była w dalszym ciągu dyskusja nad budżetem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Pierwszy przemawiał pos. Puchalski (Ch. D.), podkreślając szczupłość tego budżetu i stawiając postulat, aby na przyszłość budżet ten mógł być większy. W zakończeniu swego przemówienia mówca oświadcza, że Ch. D. głosować będzie za budżetem Ministerstwa i przeciwstawi się wszystkim wnioskom o redukcję tego budżetu.

Następny mówca pos. Heller (Kolo Zyd.) uważa budżet Ministerstwa Pracy za szczupły, zwłaszcza jeżeli się odliczy z budżetu tego wydatki na bezrobocie.

Pos. Chwałowski (Piast) opowiada się za budżetem omawianego resortu, z tem jednak zastrzeżeniem, aby zwrócono uwagę na nędzę wsi i niektóre powiaty nadmiernie przeludnione. Podobne stanowisko zajmuje pos. Dobroch (Str. Chł.), który zaznacza, że klub jego nie zwalcza Ministerstwa Pracy.

Pos. ks. Sunic (Ukr.) wypowiada się przeciwko budżetowi. Podobne stanowisko zajmuje pos. Koerber (Klub niemiecki), który również żąda przywrócenia zasiłków dla samotnych i wypłaty zasiłku dla umysłowych bezrobotnych.

Posel Targowski (B.B.) podkreśla, że planu gospodarczego na dalszą metę nie możemy rozwinąć, nie uwzględniając sprawy emigracji. W sprawie emigracji we Francji mówca zauważył, że w ostatnich dziesięciu latach we Francji około 10 milionów ha ziemi ornej nie jest uprawianych wskutek wyludnienia wsi francuskich. Ta pustka musi być przez kogось zapełniona, a dwa narody sojusznice najłatwiej mogą dojść do tego, aby wzajemnie się uzupełniać. W końcu zaznaczył mówca, że naprawa naszego ustroju rolnego nie da się wykonać jeżeli będzie pozostawała pod presją przeludnienia wsi polskiej.

Po zatem przemówieniu przewodniczący wicemarszałek zarządził przerwę do godziny 16-tej.

W zakończeniu debat nad budżetem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej zabrał głos po przerwie p. minister Jurkiewicz. Na wstępie swego przemówienia w odpowiedzi na twierdzenia referenta, jakoby Rząd zmniejszył w tym roku o 9 milionów sumę na bezrobotnych i przeznaczył ją na agendy administracyjne p. minister wyjaśnił, że budżet tego resortu w roku bieżącym jest wyższy o milion 900 tysięcy od zeszłorocznego, wydatki zaś na bezrobotnych zniżono z 34 milionów o 9 milionów, które użyto w całości na powiększenie poszczególnych pozycji Opieki Społecznej, poczem zbijał różne zarzuty opozycji.

Następnie Izba przystąpiła do budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Sprawozdawca tego budżetu poseł Zaranicki (B.B.) stwierdza, że w drugiej połowie 1926 roku pracowaliśmy przy wyjątkowej konjunkturze. W roku 1927 zaczęło się to pogarszać, a obecnie mamy pewne trudności z powodu, iż tempo naszego rozwoju ekonomicznego osłabło.

Dalej przemawiał posłowie Brun (B.B.), Diamand (P.P.S.), Lewandowski (Z.L.N.) i Towarnicki (stron. chł.).

Następnie Izba dokonała wyboru członków komisji kontroli długów.

W końcu przystąpiono do nałożenia wniosku Klubu Białoruskiego o wszczęcie postępowania karnego przeciw posłom tego klubu Staganowiczowi i Grecziem.

# ECHA KRAJOWE

NOWO-RÓDZKI.

MOŁODECZNO.

Zawody 27 pułku ułanów w stolicy województwa Nowogródzkiego. Od południa w dniu 26 maja br. ulicę Nowogródka dudniły pod kopytami koniemi; pułk złożył ułanów zaimprowizowaną zieleń. Za inicjatywę ppłk. S. G. Rostworowski, a pod protektoratem p. wojewody Nowogródzkiego Beckowicza, zorganizowane zostały zawody strzeleckie i konkursy hipiczne na dzień 27 i 28-go maja w stolicy województwa.

27 pułk ułanów dawno już pragnął zacięnie wzięty, łączące go z województwem, nawiązanie łączności z samym Nowogródkiem wydało mu się najlepszym sposobem w dopięciu tego celu.

Nowogródzek zaś, jak okazało się z przyjęcia, zgotowanego przybywającym w rzeczywistości nosi w sercu miłośców do pułków zagarniętych w granicach jego województwa i uważa je za swoje dzieci, którym zawsze jest gotów szeroko wrota gościnne otworzyć. Dowodem tego były choćby wstępne, a gorące artykuły w miejscowym piśmie „Życiu Nowogródzkiem”.

Liczne zapisy na zawody strzeleckie, dochodzące do cyfry 60 konkurentów, dały dowód, jak sport ten zaczyna u nas cieszyć się zamiłowaniem. W konkursie strzelania z broni małokalibrowej dla Panów: 1-szą nagrodę zdobył p. Horoszko, z rezerwu zaś aspirant Witwicki.

W konkursie dla Pań: 1-szą nagrodę zdobyła p. Komarówna. Godne podziwu były rezultaty p. Karczewskiej, 13-tolewniej współzawodniczki, która zdobyła 2-gą nagrodę. Strzelnica została urządzona na górze zamkowej, niedaleko od ruin średnio-wiecznych baszt. Duch Grażyny naidocześnie nie zamiera u współczesnych Nowogródzianek.

W poniedziałek zawody rozpoczynają się konkursem dla podoficerów, w którym 1-szą nagrodę zdobywa wachm. Kondziej na „Mitym”. Następnie, ma miejsce konkurs — dla Pań i Panów z udziałem p. Nitostawskiej na 2-ch koniach, p. Benistawskiej i p. Gotońskiego na 2-ch koniach, któremu ostatecznie przypada 1-sza nagroda. Walka była ostra, czego dowodem było, iż cztery razy rozryła wierzch 3-cia nagroda przypadła p. Benistawskiej.

Konkurs lekki dla oficerów rozegrał się, wzbudzając również duże zainteresowanie dzięki udziałowi oficerów 9 DAK. Zdobywca 1-szej nagrody por. Próchniewicz z 27 pułku ułanów nie utrzymał jednak swego miejsca w konkursie potęgi skoku, w którym przechodziła nagrodę p. wojewody Beckowicza, zdobył por. Świdzki (9 DAK).

W międzyczasie, odbył się bieg włościański, którego zwycięzca został Aleksander Kosz. Pokaz walki nowoczesnej, z udziałem szkoły podoficerskiej 27-go pułku ułanów i drużyny CKM, jak również walka rycerszy, z udziałem 6 podoficerów, wprowadziły miłe urozmaicenie ku ogólnemu zainteresowaniu.

W biegu myśliwskim dla Pań i Panów, prowadzonym przez ppłk. S. G. Rostworowskiego, zdobył 1-sze miejsce p. Gotoński, jedyny uczestnik wobec czterech amazońców, a mianowicie pań: Benistawskiej, Brochockiej, Nitostawskiej i Romerówny, które stwarzały ostre dla niego współzawodnictwo. P. rotmistrzowa Andrzejewska która konno przybyła z Nieszwicza (80 km. w 1 dniu) uległa przy skokach, niestety, ciężkiemu wypadkowi i udziału w biegu brać nie mogła.

Słońce zachodziło, gdy odbyło się rozdanie nagród. Gusto nie dobrane nagrody, między którymi odróżniła się statuetka z brązu (ppłk. Römmel na koniu) ofiarowana jako przechodnia przez p. Wojewodę i puhar kryształowy, dar p. starosty Hryniewskiego, sownie wynagrodziły trud zawodników.

I gdy następnego dnia, z orkiestrą na czele 27 pułk ułanów opuszczał tak gościnne progi, każdy się żegnał z załem, lecz wierzył, że wróci, bo Nowogródzek pokazał, jak w życie wprowadzić maksymę: Wojsko dla Kraju, Kraj dla Wojska.

M. W. K.

Święto wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Pod protektoratem Wojewody Wileńskiego p. Wł. Raczkiewicza odbędzie się dziś w Motodeczno święto wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego oraz zawody sportowe policji państwowej województwa.

Już w dniu wczorajszym napływały z całego województwa oraz goście. Spodziewany jest przyjazd p. Wojewody oraz wszystkich starostów ziemi Wileńskiej i Nowogródzkiej.

Jednocześnie odbędzie się tu odprawa komendantów powiatowych pol. państw. woj. wileńskiego.

W niedzielę odbędzie się w kasynie oficerskim 86 p. p. wspólny obiad, zaś wieczorem raut.

LIDA.

Zmiana na stanowisku. Ministerstwo Sprawiedliwości za- i adomilo Sąd Okręgowy w Wilnie, że sędzia sędzący p. Jan Wizerd został mianowany sędzią sędziym miasta Nowogródka.

Należy zaznaczyć, iż w osobie p. Wizerda powiat liński traci jednego z najstarszych sędziów, gdyż pracą swoją w Lidzie rozpoczął jeszcze w 1919 r. i przez tak długi okres czasu zyskał ogólną sympatię w społeczeństwie za swój zawsze serdeczny stosunek do ludności przy niemiłej gorliwym pełnieniu obowiązków służbowych.

Należy dodać, że za ostatni okres czasu dzięki pracy p. sędziego Wizerda udało się ująć hersztów band koniarskich i tem zmniejszył przestępczość w powiecie. O likwidacji jednej z tych band, która terrorizowała ludność w ciągu kilku lat podawano swego czasu „Stowo”. Z. H.

WILEJKA Powiatowa.

Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod szkołę. W dniu 15 b. m. odbyło się w Wilejce pow. uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod nowo-wznoszony gmach 7-mio oddziałowej szkoły powszechnej.

Uroczystość zaszczycił swą obecnością p. Wojewoda Raczkiewicz, przybyły wraz z Kuratorem Okręgu Szkolnego p. Pogorzelskim oraz innymi przedstawicielami władz. Z pośród miejscowych władz nie brakło nikogo.

Ks. Dziekan Tyszkowski, kapelan wojskowy, w pięknej przemówieniu podkreślił doniosły fakt odbywający się uroczystości, poczem dokonał poświęcenia. Następnie przemawiał p. Wojewoda w jasnych, a do brzych słowach nawołując do zgodnej i intensywnej pracy wszystkich bez różnicy stanu i narodowości.

Pan Kurator Pogorzelski podkreślił znaczenie „szkoły polskiej, jako głównego czynnika kształcenia i wychowania przyszłych obywateli, a zwracając się do dzieci (które stawiły się ze swymi wychowawcami) dał im wskazówki, jak się mają uczyć i zachowywać, aby nie zawieść pokładanych nadziei.

Po skończonych przemówieniach p. Starosta Nitostawski przeczytał akt erekcyjny, który następnie został przez obecnych podpisany i wraz z dotychczasowymi monetami w puszkę metalowej zamurowany.

W trakcie podpisywania aktu dzieci szkolne odśpiewały „Jeszcze Polska nie zginieła”.

Zjazd prasy w Bukareszcie.

WARSZAWA, 8 VI. PAT. W sobotę 9 bm. wyjeżdżają do Bukaresztu na doroczną zjazd prasowego porozumienia polsko-rumuńskiego prezesa komitetu Marjan Grzegorzczak oraz członkowie komitetu Kazimierz Pollak i Władysław Ewert. Równocześnie udają się do Bukaresztu na zjazd naczelnik wydziału prasowego ministerstwa spraw zagranicznych Konrad Libicki oraz kierownik oddziału politycznego w tymże wydziale Tadeusz Wojtkowski.

## Większość parlamentarna we Francji.

PARYŻ, 8 VI. PAT. Pisma podkreślają doniosłość wczorajszej deklaracji rządowej, stanowiącej obszerny program przyszłych prac ustawodawczych. „Echo de Paris” zaznacza, że Poincaré zgrupował dookoła siebie większość członków Izby, nie zmieniając przytem w swej polityce i w swych metodach. Z małymi wyjątkami wszystkie dzienniki stwierdzają, że deklaracja rządowa była przyjmowana często oklaskami. „Le Matin” uważa, że wczorajsze posiedzenie wydatnie zwiększyło koncentrację republikańskiej, większość jednakże niejednolita.

## Niezwykle burzliwe posiedzenie pruskiego Sejmu.

BERLIN, 8 VI. PAT. Dzisiaj odbyło się pierwsze posiedzenie nowego sejmiku pruskiego, które przybrało odrazu niezwykle burzliwy charakter. Awantura została wywołana przez komunistów. Przewodniczący ze starzeństwa 83 letni hr. Posadowski nie mógł opanować sali. W zamieszaniu poseł chrześcijańsko-narodowej partii chłopskiej Ponicki został tak dotkliwie pobity, że znajdujący się na sali posłowie — lekarze musieli pospieszyć mu z pierwszą pomocą i obandażować go.

## Awantury w parlamencie jugosłowiańskim

WYKLUCZENIE 8 POSTÓW Z GRUPY RADICA PRIBICEWICZA. BIAŁOGRÓD, 8 VI. PAT. Dzisiejsze posiedzenie Skupszczyzny miało przebieg niezwykle burzliwy. Po odcytnianiu protokołu poprzedniego posiedzenia przewodniczący zaproponował wykluczenie na przeciąg trzech posiedzeń 8 postów opozycji z powodu ich zachowania się na ostatnim posiedzeniu.

Opozycja odpowiedziała na to burzliwymi protestami. Przewodniczący udzielił następnie głosu 2 postom celem usprawiedliwienia się. Obaj oświadczyli, że nie poddają się uchwałom większości, ponieważ większość ta została wybrana przez policję, a nie przez ludność. Posłowie oświadczyli, że ustąpią tylko pod przymus. Izba uchwaliła w myśl propozycji przewodniczącego znaczną większością wykluczenie 8 postów, przeważnie członków stronnictwa Radica i Pribicewica. Ponadto wykluczonych zostało 2 agrariuszów. Po tem zajął się przewodniczący zamkniętym posiedzeniem.

## Echa afery w St. Gothard.

PARYŻ, 8 VI. PAT. Prasa podkreśla, że zatwierdzenie w Genewie afery w St. Gothard dzięki energicznej interwencji Paul-Encourta oznacza kompromitację Węgier, a zarazem stanowi sukces Francji i Małej Ententy.

## CO SŁYCHAĆ W CHINACH?

Czang-Tso-Linowi amputowano rękę?

PARYŻ, 8 VI. PAT. De Petit Parisien donoszą z Szanghaju, że Czang-Tso-Lin poddał się podobno operacji amputacji prawej ręki i po operacji nie odzyskał przez dłuższy czas przytomności. Zamach na połącz, którym jechał Czang-Tso-Lin, wykonany był nie zapomocą bomb, lecz przy użyciu miny, zaopatrzonej w mechanizm elektryczny.

## Stan oblężenia w Pekinie.

LONDYN, 8 VI. PAT. W Pekinie ogłoszono stan oblężenia. Brama miasta są jeszcze ciągle zamknięte. W mieście panuje spokój. Wojska brygady mukszeńskiej, pozostawione celem ochrony cudzoziemców, odmaszerują jutro do Mandżurji, poczem wejdą do miasta wojska południowe. Na linii kolejowej Pekin — Tien-Tsin doszło między wojskami północnymi a nacjonalistycznymi do walk.

## Kontakt nacjonalistów chińskich z Japończykami.

PEKIN, 8 VI. PAT. Przybyła tu wczoraj eskadra samolotów japońskich w celu nawiązania komunikacji z Tien-Tsinem.

## Zamach na premiera rządu japońskiego.

TOKIO, 8 VI. PAT. Biuro Reutersa donosi: Usiłowano tu dokonać zamachu na premiera japońskiego, zamach jednak nie udał się. Wczoraj rano, kiedy premier przybył na dworzec w celu udania się do Utsunomiya na konferencję partyjną, jakiś człowiek w ubraniu robotniczym zbliżył się nagle do niego, chcąc go przebić sztyletem. Zamach udaremnia policja. Napastnika aresztowano.

## Zamach w Tokio nie miał tła politycznego.

TOKIO 8 VI. PAT. Na podstawie danych zebranych w śledztwie przedstawiciele ministerstwa spraw wewnętrznych oświadczyli, iż zamach na prezesa rady ministrów nie ma bynajmniej charakteru politycznego. Jak sądzi, sprawca zamachu będzie odpowiadał jak zwykły przestępca za usiłowanie zabójstwa.

## Znowu objawy trzęsienia ziemi w Grecji.

ATENY, 8 VI. PAT. W Koryncie i Utracie odczuto dwa nowe wstrząśnienia ziemi, przyczem w Koryncie dwie osoby padły ofiarą katastrofy.

## Zjazd delegatów ognisk Zw. Pol. Naucz. Szkol. Powszechnych.

W dn. 1 m. b. rozpoczęły się w Wilnie obrady VI-go zjazdu delegatów ognisk Zw. Pol. Naucz. Szkol. Powszechnych województw Wileńskich i Nowogródzkiego.

Obrady odbywają się w Sali Śniadeckich U. S. B.

Na zjazd przybyło 148 delegatów z terenu obu województw, co świadczy o uświadomieniu zrzeszonych ognisk o korzyściach, jakie daje organizacja zawodowa.

Zjazd zaszczycili swą obecnością: przedstawiciel wileńskiego urzędu wojewódzkiego, rada p. Wł. Dworakowski, z ramienia kuratorjum p. naczelnik Młodkowski, wice-prezydent miasta, p. W. Czyż, posłowie pp. Okulicz i dr. Brokowski, oficjalnie reprezentujący wileńsko-nowogródzką grupę poselską B. E. W. R., oraz p. p. Maj i poseł Tomczak, jako delegaci głównego Zw. P. N. S. P. Nado obecni byli p. p. wizytatorzy szkół i szereg inspektorów szkolnych.

Zjazd zajął prezes komisji wileńskiego zarządu głównego Zw. P. N. S. P. p. Dobosz, który zobrazował cele i zadania Związku, stan jego organizacji i pracy.

Po przedstawieniu historii rozwoju Związku na terenie obu województw, prezes Dobosz stwierdził stały rozwój organizacyjny, pogłębiający wiedzę zawodową swych członków, którzy biorą żywy udział w pracach, mających za cel rozwój szkolnictwa, i oświaty pozaszkolnej oraz pracy społeczno-gospodarczej.

Przedstawiciele władz, samorządu, instytucji społecznych oraz poseł dr. Brokowski w swych przemówieniach reprezentacyjnych podkreślali doniosłość roli nauczycielstwa szkół powszechnych w pracy oświatowej i społecznej.

W ciągu pierwszych dwóch dni wygłoszono referat n. t. „Źródła i cele szkoły twórczej”.

Referat p. Jasiński w odczycie, postawionym na wysokim poziomie dał rys historyczny tego zagadnienia, a następnie przedstawił je na obecnych warunkach pracy.

Referat „Niezależność szkolnictwa” poruszył aktualną dziś, wobec dekretu P. Prezydenta Rzeczypospolitej, sprawę podporządkowania władz

szkolnych władzom administracyjno-politycznym. Prelegent najdotkliwiej uzasadnił zarówno względami na interes szkolnictwa, jak i na ideę wychowania młodych pokoleń, jak wreszcie praktycznymi warunkami pracy nauczycielstwa, zależność władz szkolnych od władz administracyjno-politycznych odbija się ujemnie na powyższych zagadnieniach. W końcu przedstawił wniosek by zjazd założył protest przeciw wprowadzeniu w życie tego dekretu.

W dyskusji wielu mówców poparło wywody prelegenta. Z przemówień widać było z jednej strony zaufanie do obecnego rządu, z drugiej zaś troskę, że dekret wstrzyma szkolnictwo w jego świetnym rozwoju oraz utrudni nauczycielstwu pracę społeczną.

Nauczycielstwo chce wychowywać młode pokolenia w miłości społecznej, zdala od zgiełku partyjnego. Przetło rzeczą konieczną jest uniezależnienie szkolnictwa od czynników administracyjno-politycznych, na które niejednokrotnie oddziaływały wpływy polityczno-partyjne. Praca wychowawcza nauczyciela kształtuje przyszłego obywatela, zatem dla pracy tej nie mogą być miarodajne przemijające poglądy tych czy innych grup politycznych i społecznych.

Następny referat i dyskusja na temat: „Sprawy uposażeniowe” poruszyły wielką bołoczkę nauczycielstwa, które pracuje w trudnych warunkach życiowych, szczególnie na naszym terenie.

W czasie przerwy obiadowej odbył się wspólny obiad w rest. „Zacisze”, w którym wzięli udział również przedstawiciele kuratorjum szkolnego oraz inspektorzy szkół.

Dalszy ciąg obrad zjazdu i jego zakończenie nastąpią w dniu dzisiejszym.

Przebieg obrad zjazdu jest dowodem, że na ziemi naszej powstaje do twórczej pracy tak państwowej, jak społecznej, tak ważny czynnik jak nauczycielstwo szkół powszechnych.

W grupie, kaszlu i bronchicie mineralna SZCZAWNICKA „Józefina” przynosi ulgę i przywraca zdrowie. Choroby żołądka i jelit usuwa SZCZAWNICKA „MAGDALENA”



**CHOLEKINAZA**  
H. NIEMOJEWSKIEGO  
NOWY ŚWIAT 5. TEL. 504-96.  
CHOROBY WĄTROBY - KAMIENIE ŻOŁCIOWE.  
CHRONICZNE ZAPARCIA.

## Szyld dziennie-świetlny Solaflex

PAT. 8631.  
Przewrót w dziedzinie reklamy!  
Patentowane dziennie-świetlne reklamy „Solaflex” (patent Polski Nr 8631), pełną jasnym światłem w dzień mglisty, jak i pogodny, bez użycia jakiegokolwiek światła sztucznego.  
Najoryginalniejsza, najsukcesywniejsza i najbardziej ekonomiczna reklama.  
Prawie wszystkie największe firmy w Polsce zaopatrują się w reklamy „Solaflex” i uznają je za niezawodną.  
Solaflex Ltd. 12, Grosvenor Gardens, London S. W. 1.  
Przedstawicielstwo na Rzeczposp. „Solaflex” Warszawa, Marszałkowska 123, tel. 275 22. Przedstawicielstwo na m. Wilno. Woj. Wileńskie, m. Nowogródek i Woj. Nowogródzkie D. H. K. F. MIESZKOWSKI Sp. z ogr. odp. Wilno, ul. MICKIEWICZA 23, tel. 209.

**P. K. O. Poczta Kasa Oszczędności P. K. O.**  
rozpoczęła już przyjmowanie ubezpieczeń na życie i ubezpieczeń posagowych BEZ BADANIA LEKARSKIEGO.  
Składka ubezpieczeniowa począwszy już od 3 złotych miesięcznie  
Zgłoszenia, informacje i taryfy w Centrali P. K. O. w Warszawie, Oddziałach P. K. O. w Katowicach, Krakowie i Poznaniu, a także WE WSZYSTKICH URZĘDACH POCZTOWYCH i u upoważnionych przedstawicieli.

## MIASTO UROCZE.

Swaja siermiązka Nie cieżka...  
Tulejsze przystawie.  
Wilno ma nieprzeparty urok...  
Niema np. tak dobrej jak wcale publicznych łazienek, a te które posiadamy — czy mam je wymienić? — mogłyby o młodości przyprowadzić pierwszego lepszego cudzoziemca, jeśliby go wileńska wana uraczyła na Tatarskiej, na Mostowej lub na Stefańskiej.  
Ale urok ma Wilno nieopisany!  
Bruki nasze błogosławiały... szweczy i chirurgzy-ortopedyści; pełno w środku miasta ruder i rozwalających się parkanów; najpiękniejszy spacer podmiejski w Zakrecie trzebią władze wojskowe, trzeba uniwersytet, przeciwnie się go koleją, przytępsza składami amunicji; drzewa po ulicach i placach — jak ktoś się krótko i wężłowa to a trafnie wyraził — „sądzi się bez planu, wycina bez celu, a obcina bez sensu”...  
Ale co za urok ma Wilno, co za niesłychany urok!  
Do kasaty ma iść jarmark na placu Łukiskim tak charakterystyczny, malowniczy, tak ciekawy właśnie dla zwiedzających Wilno; zaprojektowany jest na Łukiskim... skwer, a skwer na placu Katedralnym należałoby... skasować, jak o tem za chwilę mowa będzie; nasze chodniki najfantastyczniejszą mają rozmałość i rozmiar — i elewację — po tychże chodnikach (na ogół niemilosierdzie wąskich) pcha się wyrobnik, niosący deskę na głowie lub skrzyżnię na plecach, rozpycha się przekupka z koszem pod jednym i pod drugim łokciem; na

podwórzach naszych kamienic, na schodach... co się wciąż jeszcze dzieje, co dzieje!  
Ale — Wilno ma taki urok... taki urok!  
Po ogrodzie Botanicznym wciąż idzie jakaś dewastacyjna gospodarka; w zasypanych w mroź sziarzysty rowy kanalizacyjne zapadają się samochody; na Bonifraterskiej wczesną wiosną omal, że nie „przepadł bez wieści” konny policjant, gdy się pod nim — jak sobie opowiadano — ziemia otworzyła; w Cieleńniku kilka dni temu, pod dobry już zmrok, ktoś do stał nożem w brzuch od jakiegoś lokalnego rzeźmieszka...  
Ale Wilno ma tak niewysłowny urok!  
Zupełnie jak „czarująca” kobieta! Któż wie, ile ma wad i przywar ale taki ma jakiś w sobie, szelmutka, czar, taki czar...  
Co zrobisz?  
Albo jeszcze lepiej: No, i co poradziysz?  
To też my, broni Boże, nie szukamy rady na... uroku Wilna, lecz w głowę zachodzimy jak ukochane miasto nasze wydobyc z niechlujstwa, które je czyni jakby niedostępnym dla ludzi obcych (bo „swoi” — to już „przywyszkzy”), jak je odremontować... zniszczone głównie przez wojnę, jak zeskrobać z oblicza Wilna niezliczoną ilość brzydot, którymi je zeszpecili macosze rządu rusyfikatorów, jak wytepić do ostatka styl „siewiero-zapadny”, którego liczne jeszcze ślady są tem dla Wilna, czem przykre i nieobyczajne „odbijanie się” dla człowieka, co zjadł obiad w jakiejś okropnej restauracji.

Pójdźmy sobie, jeśli wola, na plac Katedralny. Każdy, popatrzywszy nań z wylotu ulicy Zamkowej lub stanowiący przed cukiernią Rudnickiego a wylotu ulicy Mickiewicza, tylko ręce rozłoży, rozpozgodzi się na twarzy, jak rodzona matka córki „rozrywanej” na balu, młodsze językiem i powie:  
— A no, mój mościczej, co? Perła Wilna. Niema co gadać.  
A przecinnie: jest co gadać.  
Cały wygląd, cały styl tego — niema co mówić bardzo pięknego placu jest nie taki, jakim być powinien. Pośuchajmy, co powie Stowarzyszenie Architektów miasta Wilna. To samo powtórzę.  
Planu regulacyjnego Wilno, jak wiadomo, nie posiada. Budowano je — jak kto chciał. Ten stawiał kościół na ukos, ten kamienicę wpoprzek, ktoś inny i kościół i kamienicę swoją budował zakrył... i dobrze był Wyrosło też Wilno nasze... ot, jak to mówią, „na las patrzając”.  
Czy w tym klebie gmachów, domów i lepiank z winąkami się po nim, licho wie jak, ulicami i uliczkami — jest jakiś porządek, jaki plan, jaki sens? Czy choćkolwiek w budownictwie Wilna zdradza jakie — obmyślenie? Przypadek wszystko zrzadził. Przypadek dał Wilnu najbardziej malownicze, najpiękniejsze punkty architektoniczne, a i w ogóle widoki najpiękniejsze. Przypadek zagwoździł niektóre perspektywy, które „otwarte”, budziłyby zachwyt swoich i obcych.  
Tak też i było z placem Katedralnym, co go cały szereg przypadków doprowadził do stanu, w jakim go

obecnie widzimy. Całe szczęście, że Katedry nie... obudowano szalenie domami!  
Natomiast kiedyś komus, całkiem wobec nikogo, nieodpowiedzialnemu, przyszło do głowy zdrzewić skwerem plac, czyli wolną, pustą, znaczną przestrzeń, niezbędną w otoczeniu gmachu monumentalnego, którego pragnie się uwidocznić całą okazałość. Wyobraźmy sobie wenecki plac Św. Marka... z ogromnym skwerem pośrodku, zasłaniającym widok na przepiękną, słynną bazylikę! Potem stanął vis-à-vis monumentalnego portyku katedry dom Burhardta, ot, takie sobie bezprezjonalnie zapoczątkowanie dawnego prospektu Świętojerskiego — w pokornym „prospektowym” stylu. Potem zawalił się na jeden bok placu Katedralnego, biorąc sobie kierunek nieco na ukos, niezależnie a z pańska, dom Bohdanowicza, gdzie dziś na najwyższym piętrze hotel „Ermitaż”. Taki on akurat wileński, ów kolos, jak nazwa hotelu! Wyrażmy mimochodem zdziwienie, że też miasto jedno po drugim ufundowały sobie hotele o wiecznie jednakowej, szablonowej nazwie. Grand-Hotel... Bellevue... Palace Hotel... Victoria... Eden... Metropole... Savoy... Ermitaż... Jakby każde miasto nie mogło zdobyć się na miejscowe nazwy swoich hotelów, zdawałoby się, wyjęte z jakiegoś międzynarodowego volapuku, pasującego np. do naszych wileńskich zajazdów, jak pięść do nosa.

Wróćmy na Katedralny plac. Już tam tymczasem — na skienienie któregoś z gubernatorów, czy którejś „głowy miasta” — wyrósł jak z pod ziemi

Powiedziałby:  
— Uprzątnąć!  
A jeśliby przetrzucić oczy na dom Burhardta, co byśmy usłyszeli?  
— Zwalić.  
Sam p. prezes Rostworowski ciśnąłby jak piorunem oczami w dom Bohdanowicza.  
Zwalić!  
Jużbyśmy wówczas sami wskazyli ręką na potężny gmach urzędu wojewódzkiego i sami byśmy rzekli mocnym głosem:  
— Zburzyć!  
— Tak, — powtórzyłby prezes Stowarzyszenia Architektów. Zburzyć i to szkaradziejstwo!  
— A co wówczas?  
— Wówczas?  
— Tak.  
— Wówczasby się skonstruowało nowe plac Katedralny. Ścisłe według planu, opracowywanego przez wileńskie Stowarzyszenie Architektów. W Warszawie już odbył się, jak wiadomo, konkurs na regulację i skomponowanie architektonicznego ujęcia Placu Saskiego. Wilno powinno zająć się swoim pryncypalnym, reprezentacyjnym placem.  
— Brawo, brawo! — zawołałobyśmy. Oby tylko choć przyszłe pokolenie mogło doczekać tej chwili.  
Na to p. prezes Stowarzyszenia Architektów spojrzalby na nas surowo, podniósłby brwi do góry i rzekł: — Będzie gotowy na 1-szy lipca.

Wówczas Magistrat strawił nieco czasu nad rozważaniem planu, wygotowanego i przedłożonego mu przez

Stosowanie nawozów sztucznych

Przebieg zbiorów z ostatniego roku nie mogą służyć sprawdzianem postępu w rolnictwie na terenie naszego województwa...

Table with columns for crop types (złoto, pszenica, jęczmień, owies) and fertilizer usage (na gruntach włościańskich, na gruntach większ. własn.) for years 1925, 1926, 1927.

Przeprowadzenie porównania za dłuższy okres czasu, staje się niemożliwym, względnie jest utrudnionem ze względu na różnicę obszarów...

Table showing fertilizer usage in tons for various crops (złoto, pszenica, jęczmień, owies) in 1923, 1924, and 1925.

Dopiero od roku 1924, w miarę normalizacji stosunków, stosowanie nawozów sztucznych zaczyna odbywać się w poważniejszych rozmiarach...

Stowarzyszenie Architektów. Początek dopiero będzie mogła ruszyć się z dotychczasowego, martwego punktu sprawa... zabudowania ogromnego placu między rogiem ul. Mickiewicza...

nawozów sztucznych. Tabele te ułożymy według „stacji przeliczeniowej” w tym celu, by dać możność czytelnikowi zorientowania się, jakie powiaty najwięcej nawozów sztucznych sprowadzają.

a. Nawozy sztuczne fosforowe (przywóz w tonnach).

Table showing phosphorus fertilizer import by station (Wilno, Głębokie, Huciszki, Ziabki, Postawy, N. Święciany, Duksty, Podswięcie, Łyntupy, Podbrodzie, Woropajewo, Ignalino, Oszmiana, Nowodruć, Olechnowice, Parafianów, Bezdany, Landwarów, Jaszuny, Uśza, Gudohaj, Wilejka, Smorgonie, Prudy, Mołodoczno, Kiema, Zalesie, Turmont, Budstaw, N. Wilejka, Orany) for years 1925 and 1926.

Powyższe cyfry nie są całkiem ścisłe. Rzeczywisty przywóz nawozów fosforowych jest prawdopodobnie o 100-200 tonn większy, co się mieści w rubrykach t. zw. stacji „pozostałych” lub „różnych” Wileńskiej Dyrekcji...

Widzimy tu niewątpliwie bardzo znaczny wzrost w r. 1925 i 1926 w porównaniu do r. 1924 r. Rok 1926 w zestawieniu do 1925 większej różnicy nie daje.

b. Nawozy potasowe (przywóz w tonnach).

Table showing potassium fertilizer import by station (Wilno, Jaszuny, Uśza, Kiema, Woropajewo, Prudy, Wilejka, N. Wilejka, Gietadnia, Zalesie, Głębokie) for years 1925 and 1926.

Z tychże powodów, co wyżej, przywóz nawozów potasowych również jest nieco większy. W zaokrągleniu należy go przyjąć w wysokości: r. 1924 (ostatnie 9 miesięcy) 130 tonn, r. 1925 400 „, r. 1926 420 „.

Ostatnie 2 lata wykazują tu znaczną (przeszło 3-krotną) poprawę, natomiast rok 1926 w zestawieniu do 1925 wykazuje 8 do 9 proc. zmniejszenie zapotrzebowania na nawozy potasowe.

c. Nawozy azotowe (przywóz w tonnach).

Table showing nitrogen fertilizer import by station (Wilno, Jaszuny, Prudy, Oszmiana) for years 1925 and 1926.

Wywóz w r. 1925 wyrażał się cyfrą 15 tonn; tyleż w roku 1926. Uwzględniając wywóz i rubrykę stacji „różnych” względnie „pozostałych” Dyrekcji Wileńskiej oraz zaokrąglając otrzymane cyfry, możemy przyjąć, że zapotrzebowanie w-wa Wileńskiego na nawozy sztuczne azotowe wyniosło: w r. 1924 (za ostatnie 9 miesięcy) 40 tonn, w r. 1925 200 „, w r. 1926 150 „.

Czyli obserwujemy tu także zjawisko, co i do nawozów potasowych. Ta okoliczność, że w roku 1927 kredyty na zakup nawozów sztucznych były jeszcze bardziej udostępnione i ułatwione, niż w latach ubiegłych i że w tym czasie najbardziej wybitnie zaznaczył się wzrost zdolności nabywczej wsi, usprawiedliwia przypuszczenie — potwierdzone zresztą przez obserwację — że w roku ubiegłym przywóz nawozów sztucznych wzrósł w porównaniu do r. 1925 i 1926.

INFORMACJE.

Udzielanie pożyczek na melioracje rolne.

W celu podniesienia intensywności gospodarowania i wzmocnienia produkcji rolnej Państwowy Bank Rolny udziela pożyczek z państwowego funduszu kredytu na melioracje rolne.

Korzystanie z pożyczek udostępnione jest w zasadzie wszystkim użytkownikom rolnym, mogącym dać dostateczne gwarancje wypłacalności, pierwszeństwo jednakże do otrzymywania pożyczek mają spółki wodne, następnie zaś w porządku kolejnym mogą otrzymywać pożyczki gminy, mieszkalicy wsi, występujący zbiorowo i wreszcie inni użytkownicy rolni, z których znów pierwszeństwo będzie przysługiwać posiadaczom drobnych gospodarstw rolnych, posiadaczom gruntów scalanonych lub będących w trakcie scalania, ogniskom kultury rolnej, szkółom i t. p.

Wypłacanie pożyczki ma być uskuteczni-ane ratami w miarę postępu robót, po stwierdzeniu każdorazowo, że poprzednio wypłacona rata została zużyta stosownie do jej przeznaczenia.

Splacanie pożyczek ma być uskuteczni-ane w ratach rocznych, przyczem spłata pierwszej raty ma nastąpić, zależnie od wielkości okresu trwania pożyczki, po upływie 3, 5, 6 lat, po wypłaceniu pierwszej raty pożyczki.

Kontrolę nad prawidłowym użyciem pożyczek sprawuje Państwowy Bank Rolny. Podania o udzielenie pożyczki z państwowego funduszu kredytu na melioracje rolne należy składać w Państwowym Banku Rolnym, oddział w Wilnie.

KRONIKA MIEJSCOWA.

(n) Ceny w Wilnie z dnia 8-go czerwca r. b. Ziemiopłody: Ceny za 100 kg. przy tranzakcjach wagonowych franco st. Wilno: żyto 53 „ owies 48-49, jęczmień browarowy 52-53, na kasze 48-49, otręby żytnie 34 „ pszenne 35- „ Ceny rynkowe: słoma żytnia 10-12, siano 14-16, ziemiaki 16-18. Tendencja spokojna. Dozw. Średni.

Nasiona: Ceny hurtowe za 100 kg. loco skład Wilno: koniżyna czerwona I gat. 300 zł, biała 300, szwedzka 325, tymotka 100, seradela 32, łubin 24, owsy siewne 50-53. Tendencja dla owsa mocna, dla reszty stała.

Maba pszenka krajowa I gat. 0000 A 90-100, 0000 95-105, II gat. 0000 B 90-100, 0000 80-90, żytnia 65 proc. 78-82, 70 proc. 75-78, razowa 60-65, kartoflana 85-95, gryczana 75-85, jęczmieńna 60-65.

Chleb pyłkowy 65 proc. 65-70, 70 proc. 60-65, razowy 50-55 gr. za 1 kg. Kasa manna amerykańska 140-150 gr. za 1 kg., krajowa 110-120, gryczana 100-110, peczak 75-85, jęczmieńna 80-90, jaglana 80-90.

Mięso wołowe 280-300 gr. za 1 kg., cielęc 250-260, baranie (brak), wieprzowe 300-310, schab 320-350, boczek 320-350, szynka świeża 260-280, szynka wędzona 400-420.

Tusze: słonina krajowa I gat. 380-400, II gat. 320-380, amerykańska 350-380, szmalce amerykański I gat. 400-450, II gat. 380-400, sadło 380-400, olej roślinny 240-260.

Nabiał: mleko 40-45 gr. za 1 litr, smietana 250-280, twaróg 120-140 za 1 kg., ser twarogowy 180-200, masło niesolone 550-600, solone 500-570, deserowe 660-700.

Aresztowanie kasjera Magistratu Mszczonowskiego.

Zdefraudował 30 tysięcy. Na dworcu osobowym aresztowano kasjera magistratu miasta Mszczonowa Józefa Karolkiewicza, który zdefraudował z kasy miejskiej około 30 tysięcy złotych i prawdopodobnie pragnął przedostać się na Litwę.

Świątokradzwo w kościele w Gierwiatach.

Nieznani złoczyńcy dokonali kradzieży monstrancji. W kościele w Gierwiatach dokonano kradzieży monstrancji z ołtarza wartości 1300 złotych. Policja prowadzi energiczne dochodzenie. Dotychczas aresztowano dwie osoby.

SPOTRZĘCIA METEOROLOGICZNE Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia -- 8 VI 1928 r.

Table with meteorological data: Ciśnienie średnie w m., Temperatura średnia, Opad za dobę w mm., Wiatr przeważający, Waga i: Pół pochmurno, przelotny opad. Minimum za dobę 16°C. Maximum na dobę -4°C. Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia.

KOŚCIELNA.

Adoracja Akademicka Najśw. Sakramentu. W niedzielę dnia 10 czerwca r. b. odbędzie się w kościele św. Jana doroczna akademicka adoracja Przenajświętszego Sakramentu. Adoracja rozpocznie się uroczystą Mszą św. o godz. 10.30, zakończy się wspólnym nabożeństwem o godz. 8-jej wieczór. Ad.Kol., którzy chcieliby wziąć udział w adoracji, a jeszcze nie zapisałi się na listę, mogą to uskutecznić w niedzielę od godz. 9-jej rano w zakrystii kościoła św. Jana.

URZĘDOWA.

Powrót i ponowny wyjazd p. Wojewody. Pan Wojewoda Raczkiewicz powrócił z kilkudniowej podróży inspekcyjnej na terenie pow. Wilejskiego i udał się do Warszawy. Szczegółowe sprawozdanie z podróży p. Wojewody podamy w numerze następnym.

SZKOLNA.

Opieka Szkolna gimnazjum Lelewela wystawiła w niedzielę 10 czerwca w sali miejskiej o godz. 12.30 popoł., arcydzieła filmowe w 10 aktach pod tytułem: „Zew morza”, na które zaprasza dorosłych i młodzież szkolną, aby poparłi powyższy seans kinematograficzny swoją bytnością. Ceny miejsc niższe: parter 60 gr., galeria 30 gr.

(r) Tegoroczne maturzysty gimn. im. Elizy Orzeszkowej. We czwartek, dn. 7 mb. w sali rekreacyjnej gimnazjum żeńskiego im. Elizy Orzeszkowej odbył się uroczysty akt rozdania tegorocznym maturzystkom świadectw dojrzałości.

Uczelnie tę w tym roku ukończyło 16 uczennic, a mianowicie: Bajdalińska Zofia, Bielakówna Helena, Bobrowska Wilhelmina, Buszówna Janina, Chmielewska Józefa, Charenówna Zenaida, Cierpicka Maria, Czerwińska Honorata, Dorosiłówna Janina, Djakowska Leokadja, Dowborówna Helena, Dowborówna Jadwiga, Drodowska Emilia, Fastnerówna Henryka, Ganówna Amelia, Gołębiowska Jadwiga, Gołębiowska Stanisława, Huszczańka Janina, Huszczańka Wanda, Iglńska Helena, Jakubowska Mirona, Jerzakówna Zdenka, Kapuścińska Janina, Kolendówna Halina, Kończewska Tekla, Koszowiczówna Jadwiga, Korolewówna Anna, Kozakiewiczówna Maria, Krzyżanowska Wanda, Lipińska Mara, Łopacińska Kamilla, Łukasiewiczówna Eliza, Macenowiczówna Janina, Malicka Janina, Markiewiczówna Janina, Mejerówna Zofia, Mincerówna Anna, Olechnowiczówna Maria, Oszurkówna Helena, Pietkiewiczówna Anna, Pilecka Wanda, Polusówna Eleonora, Raziukiewiczówna Halina, Rożnowska Leonia, Rutkiewiczówna Halina, Siemaszkowa Eugenja, Sienkiewiczówna Eugenja, Sipay-Hówna Maria, Sorokówna Janina, Stankiewiczówna Janina, Suchocka Janina, Sulew-

Wystawa Wilejskiego Towarzystwa Artystów-Plastyków. W Pałacu Prezentacyjnym codziennie otwarta VI Doroczna Wystawa Obrazów i Rzeźb Wil. T-wa Artystów-Plastyków od godz. 10 rano do 7 wiecz. Drugie wejście w podwórz.

WYSTAWA WILEJSKIEGO TOWARZYSTWA ARTYSTÓW-PLASTYKÓW.

Wystawa Wilejskiego Towarzystwa Artystów-Plastyków. W Pałacu Prezentacyjnym codziennie otwarta VI Doroczna Wystawa Obrazów i Rzeźb Wil. T-wa Artystów-Plastyków od godz. 10 rano do 7 wiecz. Drugie wejście w podwórz.

WYSTAWA WILEJSKIEGO TOWARZYSTWA ARTYSTÓW-PLASTYKÓW.

Wystawa Wilejskiego Towarzystwa Artystów-Plastyków. W Pałacu Prezentacyjnym codziennie otwarta VI Doroczna Wystawa Obrazów i Rzeźb Wil. T-wa Artystów-Plastyków od godz. 10 rano do 7 wiecz. Drugie wejście w podwórz.

WYSTAWA WILEJSKIEGO TOWARZYSTWA ARTYSTÓW-PLASTYKÓW.

Wystawa Wilejskiego Towarzystwa Artystów-Plastyków. W Pałacu Prezentacyjnym codziennie otwarta VI Doroczna Wystawa Obrazów i Rzeźb Wil. T-wa Artystów-Plastyków od godz. 10 rano do 7 wiecz. Drugie wejście w podwórz.

WYSTAWA WILEJSKIEGO TOWARZYSTWA ARTYSTÓW-PLASTYKÓW.

Wystawa Wilejskiego Towarzystwa Artystów-Plastyków. W Pałacu Prezentacyjnym codziennie otwarta VI Doroczna Wystawa Obrazów i Rzeźb Wil. T-wa Artystów-Plastyków od godz. 10 rano do 7 wiecz. Drugie wejście w podwórz.

WYSTAWA WILEJSKIEGO TOWARZYSTWA ARTYSTÓW-PLASTYKÓW.

Wystawa Wilejskiego Towarzystwa Artystów-Plastyków. W Pałacu Prezentacyjnym codziennie otwarta VI Doroczna Wystawa Obrazów i Rzeźb Wil. T-wa Artystów-Plastyków od godz. 10 rano do 7 wiecz. Drugie wejście w podwórz.

WYSTAWA WILEJSKIEGO TOWARZYSTWA ARTYSTÓW-PLASTYKÓW.

Wystawa Wilejskiego Towarzystwa Artystów-Plastyków. W Pałacu Prezentacyjnym codziennie otwarta VI Doroczna Wystawa Obrazów i Rzeźb Wil. T-wa Artystów-Plastyków od godz. 10 rano do 7 wiecz. Drugie wejście w podwórz.

WYSTAWA WILEJSKIEGO TOWARZYSTWA ARTYSTÓW-PLASTYKÓW.

Wystawa Wilejskiego Towarzystwa Artystów-Plastyków. W Pałacu Prezentacyjnym codziennie otwarta VI Doroczna Wystawa Obrazów i Rzeźb Wil. T-wa Artystów-Plastyków od godz. 10 rano do 7 wiecz. Drugie wejście w podwórz.

WYSTAWA WILEJSKIEGO TOWARZYSTWA ARTYSTÓW-PLASTYKÓW.

Wystawa Wilejskiego Towarzystwa Artystów-Plastyków. W Pałacu Prezentacyjnym codziennie otwarta VI Doroczna Wystawa Obrazów i Rzeźb Wil. T-wa Artystów-Plastyków od godz. 10 rano do 7 wiecz. Drugie wejście w podwórz.

WYSTAWA WILEJSKIEGO TOWARZYSTWA ARTYSTÓW-PLASTYKÓW.

Wystawa Wilejskiego Towarzystwa Artystów-Plastyków. W Pałacu Prezentacyjnym codziennie otwarta VI Doroczna Wystawa Obrazów i Rzeźb Wil. T-wa Artystów-Plastyków od godz. 10 rano do 7 wiecz. Drugie wejście w podwórz.

WYSTAWA WILEJSKIEGO TOWARZYSTWA ARTYSTÓW-PLASTYKÓW.

Wystawa Wilejskiego Towarzystwa Artystów-Plastyków. W Pałacu Prezentacyjnym codziennie otwarta VI Doroczna Wystawa Obrazów i Rzeźb Wil. T-wa Artystów-Plastyków od godz. 10 rano do 7 wiecz. Drugie wejście w podwórz.

WYSTAWA WILEJSKIEGO TOWARZYSTWA ARTYSTÓW-PLASTYKÓW.

Wystawa Wilejskiego Towarzystwa Artystów-Plastyków. W Pałacu Prezentacyjnym codziennie otwarta VI Doroczna Wystawa Obrazów i Rzeźb Wil. T-wa Artystów-Plastyków od godz. 10 rano do 7 wiecz. Drugie wejście w podwórz.

WYSTAWA WILEJSKIEGO TOWARZYSTWA ARTYSTÓW-PLASTYKÓW.

Wystawa Wilejskiego Towarzystwa Artystów-Plastyków. W Pałacu Prezentacyjnym codziennie otwarta VI Doroczna Wystawa Obrazów i Rzeźb Wil. T-wa Artystów-Plastyków od godz. 10 rano do 7 wiecz. Drugie wejście w podwórz.

Uroczystość Bożego Ciała

Święto Bożego Ciała wypadło niemiernie podniosłe. Już we środę ulice miasta, zwłaszcza te, przez które przechodziła procesja, a więc: Zamkowa, Ś-to Janiska, Dominikańska, Wilejska i Mickiewicza, wyglądały odświętnie. Domy umajono zielenią. Balkonny przyozdobiono dywanami, wstęgami, a w wielu miejscach i lampionami. Ruch kołowy wstrzymany, a gesty rozstawione posterunki policyjne baczyły aby nie zamąciło podniosłego nastroju.

Pomimo niepewnej pogody od samego rana poczęto się zbierać we wszystkich kościołach, aby ruszyć na plac Katedralny, z którego miała wyjść procesja.

Po mszy świętej o 11-tej ruszyła procesja, sunąc długim sznurem według ustalonego porządku kolejnego, a na czele jej szwadron ułanów Zaniemeńskich, dowodzonych przez rtm. Cierpickiego.

Po barwnych korporacjach akademickich, ciągnął sznur związków, cechów, oraz bractw i kół religijnych a nad nimi las chorągwi, z których niejedna wiele widziała, bądź to z czasów niewoli, bądź za okupantów.

Chór katedralny oraz liczne szeregi duchowieństwa poprzedały baldachim, pod którym kroczył dostojny celebrant J. E. ks. Arcybiskup R. Jąbrzykowski, niosąc Przenajświętszy Sakrament. Wiedli go nie jak to dotychczas było dostojnicy państwowi, a wyżsi przedstawiciele duchowieństwa. Już przed baldachimem za: postępowali J.E. ks. biskup Mi chalciewicz i Bandurski. Orszak zamykali przedstawiciele władz państwowych, cywilnych, wojskowych i miejskich oraz przedstawiciele społeczeństwa, dalej, za potrojnym kordonem policji i wojska postępowali wierni kościołowi i tradycji mieszkańcy Wilna. Po powrocie do katedry tłumy wiernych poczęły się rozchodzić, jednak od samego wieczora dał się zauważyć na ulicach miasta wzmocniony ruch.

WYSTAWA WILEJSKIEGO TOWARZYSTWA ARTYSTÓW-PLASTYKÓW.

Wystawa Wilejskiego Towarzystwa Artystów-Plastyków. W Pałacu Prezentacyjnym codziennie otwarta VI Doroczna Wystawa Obrazów i Rzeźb Wil. T-wa Artystów-Plastyków od godz. 10 rano do 7 wiecz. Drugie wejście w podwórz.

WYSTAWA WILEJSKIEGO TOWARZYSTWA ARTYSTÓW-PLASTYKÓW.

Wystawa Wilejskiego Towarzystwa Artystów-Plastyków. W Pałacu Prezentacyjnym codziennie otwarta VI Doroczna Wystawa Obrazów i Rzeźb Wil. T-wa Artystów-Plastyków od godz. 10 rano do 7 wiecz. Drugie wejście w podwórz.

WYSTAWA WILEJSKIEGO TOWARZYSTWA ARTYSTÓW-PLASTYKÓW.

Wystawa Wilejskiego Towarzystwa Artystów-Plastyków. W Pałacu Prezentacyjnym codziennie otwarta VI Doroczna Wystawa Obrazów i Rzeźb Wil. T-wa Artystów-Plastyków od godz. 10 rano do 7 wiecz. Drugie wejście w podwórz.

WYSTAWA WILEJSKIEGO TOWARZYSTWA ARTYSTÓW-PLASTYKÓW.

Wystawa Wilejskiego Towarzystwa Artystów-Plastyków. W Pałacu Prezentacyjnym codziennie otwarta VI Doroczna Wystawa Obrazów i Rzeźb Wil. T-wa Artystów-Plastyków od godz. 10 rano do 7 wiecz. Drugie wejście w podwórz.

WYSTAWA WILEJSKIEGO TOWARZYSTWA ARTYSTÓW-PLASTYKÓW.

Wystawa Wilejskiego Towarzystwa Artystów-Plastyków. W Pałacu Prezentacyjnym codziennie otwarta VI Doroczna Wystawa Obrazów i Rzeźb Wil. T-wa Artystów-Plastyków od godz. 10 rano do 7 wiecz. Drugie wejście w podwórz.

WYSTAWA WILEJSKIEGO TOWARZYSTWA ARTYSTÓW-PLASTYKÓW.

Wystawa Wilejskiego Towarzystwa Artystów-Plastyków. W Pałacu Prezentacyjnym codziennie otwarta VI Doroczna Wystawa Obrazów i Rzeźb Wil. T-wa Artystów-Plastyków od godz. 10 rano do 7 wiecz. Drugie wejście w podwórz.

WYSTAWA WILEJSKIEGO TOWARZYSTWA ARTYSTÓW-PLASTYKÓW.

Wystawa Wilejskiego Towarzystwa Artystów-Plastyków. W Pałacu Prezentacyjnym codziennie otwarta VI Doroczna Wystawa Obrazów i Rzeźb Wil. T-wa Artystów-Plastyków od godz. 10 rano do 7 wiecz. Drugie wejście w podwórz.

WYSTAWA WILEJSKIEGO TOWARZYSTWA ARTYSTÓW-PLASTYKÓW.

Wystawa Wilejskiego Towarzystwa Artystów-Plastyków. W Pałacu Prezentacyjnym codziennie otwarta VI Doroczna Wystawa Obrazów i Rzeźb Wil. T-wa Artystów-Plastyków od godz. 10 rano do 7 wiecz. Drugie wejście w podwórz.

WYSTAWA WILEJSKIEGO TOWARZYSTWA ARTYSTÓW-PLASTYKÓW.

Wystawa Wilejskiego Towarzystwa Artystów-Plastyków. W Pałacu Prezentacyjnym codziennie otwarta VI Doroczna Wystawa Obrazów i Rzeźb Wil. T-wa Artystów-Plastyków od godz. 10 rano do 7 wiecz. Drugie wejście w podwórz.

Wyścigi konne. Wyniki czwartego dnia.

Dobra pogodą zapewniona wyścigom po wodnie. Trybuna i loże przepelnione. Dookoła toru mok okolicznymi mieszkańcami...

W pierwszej gonitwie po wycianiu trzech koni: Erica, Fuga i Dagober tu zwyciężyła po trudnej walce nasza faworytka Monte Catini...

Do gonitwy z płotkami stanęło cztery konie, z ośmiu zapisanych. Wygrała Horodena k. ofic. 15 p. ut. i przed Tancerką rtm. Reliszko i Wencjanek...

Płaska gonitwa włościańska na dyst. 800 mtr. była, rzecz zrozumiela karykaturą gonitwy normalnej. Miała ona na celu budzenie wśród włościan zamiłowania do hodowli konia...

Następny dzień wyścigów w niedzielę, przyniesie nam konkurs hipiczny pań oraz sześć gonitw, a w ich liczbie Steeple-Chase wileński. Zapisy podamy w numerze niedzielnym.

- ZNANA WRÓŻKA CHIROMANTKA pozostaje w Wilnie tylko do dnia 20 czerwca b. r. Kto chce poznać przyszłość, powinien się pospieszyć...

Z SĄDÓW. Co może zrobić wódka.

Prawdziwą plagą policji są t. z. „bezałkoholowe dni“, kiedy to w myśl obowiązującej ustawy nie wolno jest sprzedawać wódki...

Katarzyna Sakowiczowa, niemłoda już niewiasta, spotkała się pewnej niedzieli z policją w warunkach zgola dla niej niewygodnych...

Tego, co powiedziała przy tem, trudno nawet byłoby powtórzyć. Obezwładniono ją i spisano protokół; na szczęście byli obcy zupełnie ludzie...

SPORT. Nowa zwłoka w otwarciu przystanku Wileńskiego T-wa Wiosłańskich.

Wyznaczone na dzień jutrzejszy tj. 10 bm. uroczyste otwarcie przystanku Wileńskiego T-wa Wiosłańskich, zostało odłożone do następnej niedzieli tj. 17 bm. Zwłoka ta spowodowana została znacznym podniesieniem się poziomu wody...

Perlmuttera Ultramarina jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny celów malarskich. Oznaczona na wystawach w Brukseli i Mediolanie złotymi medalami.

PIEGI. ŻÓLTE PŁAMY, OPALENIZNE USUWA POD GWARANCJĄ APTEKARZA JANA GADEBUSCHA. AXELA KREM. AXELA MYDŁO.

Kino-Teatr „HELIOS“ Wileńska 38.

Kino-Teatr „POLONJA“ ul. A. Mickiewicza 22.

Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

Kino Kolejowe „OGNISKO“ (obok dworca kolejowego).

Parter od 1 zł. Balkon 70 gr. Dziś na ogólnie żądanie publiczności wznowienie wielkiego arcydzieła ze „Złotej serii“ dramatu serc płg głosnej sztuki Wł. Pierzyskiego „USMIECH LOSU“.

Parter od 80 gr. Dziś ostatni dzień wielki podwójny program: 1) Wielki dramat życiowy w 10 aktach, będący odpowiedzią na pytanie: czy wolno rodzicom dla zaspokojenia własnego egoizmu poświęcić szczęście dziecka?

Od dnia 9 do 14 czerwca 1928 r. „Zew Morza“ według powieści Stefana Kiedrzyńskiego w 12 aktach. W roli głównej: Maria Malicka z udziałem marynarki wojennej i handlowej oraz lotnictwa morskiego.

Program od dnia 7 b. m. „KSIĄŻE KRWI“ (Monsieur Beaucaire) 10-cio aktowy dramat historyczny z czasów Ludwika XV, podług noweli Bootha Tarkingtona p. t. „Monsieur Beaucaire“.

„Lechja“ WYŚRODNE WAPNIKI KREDYTOWE. Sp. Akc., dawn. Kujawski, Milewski i S-ka. Zarząd: LUBLIN, Foksal 25. Fabryki w Lublinie i Żywcu. Biuro sprzedaży i skład fabryczny: Wilno, Ostrobramska 29, telefon 13-10.

TLENOLI. ELIKSIR-KREM-PROJEK PROF. UNIA. Specjalna fabryka TARTAKÓW i MASZYN do OBROBKI DRZEWA najnowszej konstrukcji, przewyższające wyroby zagraniczne.

WYCIECZENIE-BLEDNICZKI. LECZY HEMOGEN. MAGISTRA KLAWE. POLICA pp. Mysliwym świecie otrzymany transport broni...

Postępująca się wykwalkowanego pamiatkowa bransoletka, złota (tancuszek) dnia 6 czerwca, na ulicy. Znalazcę proszę odnieść za wynagrodzeniem, ul. Jasińskiego 4, m. 2. 2604-1

Zgubiony index Nr 319, oraz imatrykulacja Nr 4138 na imię Marij Werstakowskiej unieważnia się. 1 8992

Ogłoszenie. Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie ogłasza piśmienny przetarg ofertowy na budowę nadleśnictw w Nadleśnictwach: Międzyrzeckiem i Różankowskim...

Zgubioną książkę powojkową, wydaną przez P. K. W. Wilno, na imię Antoniego Maciejewskiego, zam. w miejscowości: pow. Wilno, Trockiego, unieważnia się. o 8622

Nauczycielka muzyki i francuskiego, pojedzie na lato. W domu od g. 3-jej do 4-jej. Ludwisarska 7 m. 3. 1 0822

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie. 2 pokoje umeblowane z łazienką, elektrycznością i t. p. do wynajęcia, Pańska 4, m. 2. 0-8092

Flance pomidorów, Doktor-Medycyny A. CYMBLER. w majtku utrzymam, weneryczne, moczoowocowy. Informacje: Wileńska 7, tel. 1067.

Letnisko w majtku utrzymam, weneryczne, moczoowocowy. Informacje: Wileńska 7, tel. 1067.

Choroby serca, astma, Salus. Sanatorium „Salus“ w pow. Dr. Kupczyka Kraków, Szuskiego 11. 82 8128

Dr. G. WOLFSON. Sanatorium „Salus“ w pow. Dr. Kupczyka Kraków, Szuskiego 11. 82 8128

DOKTOR D. ZELDOWICZ. Chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9-11, od 5-8 wiecz.

Lekarz-Dentysta MARYA Ożyńska-Smolka. Choroby jamy ustnej, Płombowanie i usuwanie zębów bez bólu.

DOKTOR MEDYCYNY ŁUKIEWICZ. Choroby weneryczne, skóra i płciowe, ul. Mickiewicza 9, wejście z ul. Śniadeckich 1, przyjmuje od 4-7.

AKUSZERKA W. Smałowska. przyjmuję od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamężnym ustępstwa. Z. P. Nr. 63

AKUSZERKA OKUSZKO. w pow. Wilno, ul. Wileńska 3, powołana i wznowiona przyjęcia choroby. od 8-11 i od 4 do 8. Mostowa 23 m. 6. W. Z. P. 28

DOKTOR K. GINSBERG. Choroby weneryczne, syfilis i skóra. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8-11 i od 4 do 8. Mostowa 23 m. 6. W. Z. P. 28

T-WO UBEZPIECZEN „VITA“ poszukuje ustosunkowanych inteligentnych osób dla współpracy na terenie województw: Wileńskiego, Nowogródzkiego, Połесьkiego i Wołyńskiego w charakterze akwizytorów i inspektorów.

H. BALFOUR. WALKA O DOKUMENTY. ROZDZIAŁ I. W którym zepsute jako jest przyczyną uzyskania dobrej posady. Blade październikowe słońce rzucało skąpe światło na gazetę „Times“...

tonem stanowczym. — Chcę się widzieć jedynie z pierwszym, który się spóźni, zaprowadź go do małego pokoju. — Słucham Massa. Wszyscy tamci przyjdź razem w porę.

długo, uważam, że brzmi ono nieco enigmatycznie. — W istocie. To też pośpiesz oznajmić panu, kim jestem i o co mi chodzi. Nazywam się Boyd, William Boyd i byłem przed sześciu jeszcze miesiącami właścicielem terenów w Texas, lecz niedawno odkryto w nich pokłady drogich minerałów...

całą zgrai psów; ulubioną zaś lekturę stanowi pismo periodyczne pod tytułem: „Punch“, które jest jego zdaniem bardzo zabawne, mimo, że przy czytaniu napróżny szukał na jego twarzy wyrazu wesołości. Dla Amerykanina pismo to jest stanowczo zbyt ponure. Gentleman usiłuje przedewszystkiem zachowywać zawsze niezachwiany niczem spokój i nie pozwolił sobie na pośpiech nawet w tym wypadku, gdyby się jego własny dom zapalił...

— To o moim stryju. Niech pan przeczyta paragraf o bocznych liniach, o tutaj: — „Potomkowie Henryka Crawleya... — To był mój ojciec. — „Potomkowie Henryka Crawleya“, — powtórzył Boyd tym samym pełnym zachwytu tonem, — ósmego syna, siódmego barona, urodzonego w 1875 r., zmarłego w 1916. Ożenionego w 1895 r. z Marją, córką Johna Haskell. Dzieci: Edward Crawley, urodzony w 1896. Kapitan artylerji w czasie wojny 1914-1918 r... — Oto olbrzymia księga, z której nie można się dowiedzieć tego, co by się chciało wiedzieć. — Czegóż więcej pan chce się dowiedzieć? — zapytał Ned. — Wielu rzeczy. Jaki jest pański zawód. Anglik uśmiechnął się. — Nie mogę twierdzić, iż mam w tej chwili jakiegokolwiek zawód! — Czem zajmował się pan po ukończeniu wojny? — Wojowałem. — A potem? — O, próbowałem wielu rzeczy. Ponieważ byłem w Cambridge tylko rok, gdy wojna wybuchła, nie przydzielono mi do żadnej formacji. Ojciec mój umarł w czasie wojny, kapitałowi żadnych nie mieliśmy... — Czem się zajmował pański ojciec? — Był profesorem w uniwersytecie w Leeds, ale oprócz wynagrodzenia, które tam pobierał, nic nie posiadał. Amerykanin kiwnął głową, na znak, że zdaje sobie sprawę z sytuacji. — A więc pan nie miał na zbitych? A matka pańska czy żyje? Ned potrząsnął głową przecząco. — Została zabita przez bombę rzuconą z aeroplanu. — To strasznie! — szepnął Boyd, a twarz jego przybrała wyraz smutku. — I cóż pan robił, po wystąpieniu z wojska?